

180. ROCZNICA ŚMIERCI ARTURA ZAWISZY CZARNEGO (1809 - 1833)



Artur Zawisza Czarny (1809-1833) – Syn Ziemi Łowickiej, bojownik o niepodległość, uczestnik Powstania Listopadowego i tzw. partyzantki płk. Józefa Zaliwskiego. Zamordowany w Warszawie w wieku 24 lat.

Artur Zawisza urodził się 24 listopada 1809 roku, akt urodzenia został spisany przed proboszczem parafii sobockiej. Ojcem jego był Jan Gwalbert Cyprian Zawisza, dziedzic dóbr Sobota, szambelan księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, matką Marianna z Karnkowskich. Był najstarszym z trojga braci, obok Augusta i Alfreda, jego starsza siostra Kamila, zmarła w dzieciństwie, przed jego narodzeniem.

Dzieciństwo spędził w Sobocie, pierwsze nauki pobierał w Piotrkowie, następnie od klasy IV uczęszczał do szkoły wojewódzkiej w Radomiu. Od 1826 roku był uczniem szkoły wojewódzkiej w Kaliszu, wówczas też rozpoczął swoją działalność patriotyczną - „jest zarazą nie tylko klasy VI, ale całej szkoły”. W październiku 1827 roku podjął studia prawnicze na Uniwersytecie

Warszawskim. Zamieszkiwał na stacji u Mikołaja Chopina, ojca Fryderyka – swojego rówieśnika. Posiadał dużą swobodą w posługiwaniu się językiem francuskim, miał też umiejętności literackie i rysunkowe, posiadał szeroką wiedzę historyczną. Jego nauczycielami byli m.in. Feliks Bentkowski oraz historyk Joachim Lelewel.

W 1830 roku przybył z bratem Augustem, też studentem, do rodzinnej Soboty, odwiedził wówczas gen. Stanisława Klickiego, którego poznał w czasie nauki w Piotrkowie, oraz oglądał „Łowicza pamiątki”. Po jego powrocie do Warszawy na uniwersytecie przeprowadzono liczne aresztowania. Zawisza postanowił opuścić uniwersytet, jednak później napisał podanie o odłożeniu terminu zaległego egzaminu. Jeszcze w październiku pisał do zaniepokojonej matki, że „nie zhańbiłem dotąd ani imienia, ani kraju mojego...”.

Niedługo później wybuchło powstanie. Zawisza był w tym czasie w Komitecie redakcyjnym „Kuriera Polskiego”, od lutego 1831 roku w „Nowej Polsce”, dziennika urzędowego Towarzystwa Patriotycznego. Uczestniczył też w walkach powstańczych, wraz z bratem Alfredem walczył w 1 pułku jazdy płońskiej, następnie 8 pułku ułanów. Walczył m.in. pod Białoleką, Grochowem, Ostrołką. Podczas walk pod Balicami jego oddział wziął do niewoli 40 jeńców ze straży samego Iwana Paskiewicza. Dosłużył się stopnia kapitana. Wraz z upadkiem powstania Artur i Alfred opuścili Królestwo Polskie i przekroczyli granicę zaboru pruskiego. Przez pewien czas przebywał u krewnych Działowskich w Turznie. Następnie udał się do Paryża, gdzie wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i kontynuował studia prawnicze.



Tymczasem w Warszawie nastąpiły ponure rządy paskiewiczowskie, których symbolem było „suche drewno szubienicy”, wielu uczestników powstania zesłano na Sybir i Kaukaz. Na królestwo nałożono kontrybucję 20 mln rubli, obowiązek utrzymania armii oraz skazano na śmierć prawie 260 patriotów. Zbudowano też Cytadelę warszawską i twierdzę w Dęblinie. Królestwo Polskie miało stać się integralną częścią imperium.

W celu „walki z despotami” w Paryżu przygotowywano wyprawę partyzancką do Królestwa. Jej inicjatorem był płk Józef Zaliwski, współtwórca sprzysiężenia Wysockiego i Powstania Listopadowego. Terytorium Królestwa Polskiego podzielono na okręgi, każdy składał się z dwóch powiatów. Artur Zawisza został dowódcą na teren powiatu warszawskiego i sochaczewskiego. Z paszportem wystawionym na nazwisko Borelli wyruszył przez Berlin, Bydgoszcz i Toruń do Królestwa. W marcu 1833 roku zatrzymał się w Turznie, gdzie spotkał się z matką i bratem Augustem. W tym samym czasie do Królestwa wkroczył organizator partyzantki płk Józef Zaliwski, jednak po kilku tygodniach „tułania się” powrócił do Galicji, gdzie został aresztowany.

Na terenie Królestwa Polskiego pozostali Artur Zawisza i Kalikst Borzewski, dowodzący na obszarze powiatu płockiego i lipnowskiego. Rozpowszechniali odezwę do „Obywateli Polaków”, głoszącą równość praw politycznych, zniesienie pańszczyzny, uwłaszczenie chłopów. Do niewielkich oddziałów dołączali pojedynczy powstańcy, wymieniany był m.in. dozorca z Łowicza, niejaki Kuczyński, który miał mieć kontakty z Zawiszą. Niepowodzenie działań partyzanckich spowodowało rezygnację z dalszej walki przez Borzewskiego. Zawisza postanowił walczyć dalej. 14 czerwca 1833 roku został otoczony i wzięty do niewoli w lesie pod Krośniewicami. Został osadzony w dawnym klasztorze Karmelitów, gdzie na polecenie Paskiewicza wraz z towarzyszami walk został poddany „najsurowszym badaniom” (wcześniej więziono tu Waleriana Łukasińskiego i Piotra Wysockiego). Wyrokiem Sądu Wojennego Zawisza został skazany na śmierć „hańbiącą” przez powieszenie. Trzej inni partyzanci zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

Na miejscu egzekucji najpierw padły strzały, zginęli Palmart, Giecołd i Szpek (szwagier Zaliwskiego). Nad wykopany dołem Zawisza pytał dlaczego nie ginie śmiercią wojskową, jednak nie otrzymał odpowiedzi. Gdy był prowadzony na szubienicę zerwał chustę, którą miał przewiązaną oczy, zamoczył ją w krwi jednego z rozstrzelanych powstańców a następnie rzucił w twarz stojącemu obok żołnierzowi carskiemu mówiąc „zanieś to mojej matce”. Następnie dumnie wszedł na stopnie szubienicy i głośno zawołał do zgromadzonych mieszkańców Warszawy „Gdybym miał sto lat żyć, wszystkie bym ofiarował mojej Ojczyźnie”. Postać Artura Zawiszy osnuta jest legendą, powstały poświęcone mu różne utwory literackie.

W 1938 roku Ziemia Łowicka uczciła swojego Syna pomnikiem ustawionym w Alejkach Sienkiewicza. Pomnik powstał z inicjatywy Tadeusza Gumińskiego, Jana Wegnera i Zygmunta Pągowskiego – chcieli oni w ten sposób upamiętnić postać historyczną związaną z regionem. Idea znalazła też oddźwięk we władzach samorządowych u ówczesnego burmistrza Jana Michalskiego, który wyraził zgodę na patronowanie budowie pomnika. Pomnik został zaprojektowany przez Ryszarda Pawłowskiego według koncepcji Tadeusza Gumińskiego. Projekt przewidywał ustawienie na podwyższeniu kamienia z rodzinnych stron Artura Zawiszy, z Soboty, na którym zapisano ostatnie słowa bohatera wypowiedziane na szubienicy „Gdybym miał sto lat żyć wszystkie bym ofiarował mojej ojczyźnie”. Gumiński wraz z burmistrzem Michalskim udali się do Soboty, gdzie uzyskali zgodę właściciela majątku Wiktora Przegalińskiego na zabranie głazu. Transport został zorganizowany przez dowództwo 10 pułku piechoty stacjonującego w Łowiczu. Tymczasem burmistrz musiał ustąpić ze stanowiska, Gumiński przebywał poza Łowiczem. Sprawa odsłonięcia pomnika przeciągnęła się o cztery lata do czasów burmistrza Franciszka Niedzielskiego.

Nie są to jedyne pomniki wystawione bohaterowi z Soboty. W jego rodzinnym mieście, na murze kościoła św. Piotra i Pawła, w którym był chrzczony, znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona „męczennikowi poświęceń i przekonań”. Miejsce stracenia Artura Zawiszy w Warszawie przy rogatkach jerozolimskich nazwano jego imieniem. A na ścianie Hotelu „Sobieski” przy Placu Zawiszy znajduje się tablica ku czci Syna Ziemi Łowickiej Artura Zawiszy Czarnego.

OPŁATA POCZTOWA
WYSZŁA RYCZAŁEM

10 gr. NOWINY CODZIENNE 10 gr.

Nr. 344

Warszawa, niedziela 26 listopada 1933 r.

Rok II

Z UBICA

Sto lat temu

Na placu, gdzie obecnie stoją dwa okrągłe budynki, zwane rogatkami Jerozolimskimi, sto lat temu, dnia 26 listopada 1833 roku, był szafot.

Dnia tego o świcie szeregi wojsk rosyjskich otoczyły plac ten szczelnie murem najeżonych bagnatów. Pół załogi warszawskiej tam ściągnięto, w obawie rozruchów.

Skazaniec wstąpił na szafot. Zwrócił się do tłumów z jakimiś słowami, ale warkot bębnowy je zagłuszył. Wtedy wziął chustkę, którą trzymał w ręku, i z siłą cisnął w dół. Padła na pierś ruskiego oficera.

— Odnieś to mojej matce i powiedz, że gdybym miał sto żyć, wszystkiebym oddał za Polskę.

Tak się żegnał ze światem Artur Zawisza Czarny.

Jeden z najwięcej obiecujących działaczy patriotycznych, bohater z pod Grochowa i Ostrołęki, choć zaledwie dwudziestotrzyletni, został mianowany komendantem okręgu

warszawsko-sochaczewskiego w wyprawie Zaliwskiego.

Przedostał się z Poznańskiego na Kujawy i tu rozpoczął pracę organizacyjną nowego powstania,

Ale już po krótkim czasie otoczyli sztab partji Kozacy i ujęli Zawiszę w lasach Krośniewickich.

Robota była skończona. Sąd wojenny pod wpływem namiestnika gen. Paskiewicza wydał wyrok śmierci przez powieszenie.

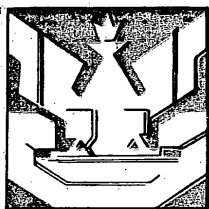
Przed paru laty postawiono w warszawskiej Radzie Miejskiej wniosek, aby plac przy zbiegu Grójeckiej i Alei Jerozolimskich, na którym wykonano egzekucję, nazwać placem Artura Zawiszy, Wniosek, choć się podobno wszyscy na niego zgodzili, utonął w aktach.

Może teraz, z okazji smutnego stulecia, Rada Miejska sobie o tym wniosku przypomni?

Azet.

Wycinek prasowy z pisma „Nowiny Codzienne” z informacją o setnej rocznicy śmierci Artura Zawiszy Czarnego.

„Nowiny Codzienne” 1933, nr 344, s. 5.



Bohaterowi w hołdzie

W niedzielę dnia 16 października rb., staraniem Związku Rezerwistów powiatu łowickiego, odbędzie się w Łowiczu odsłonięcie kamienia pamiątkowego ku czci bohaterskiego syna ziemi łowickiej Artura Zawiszy Czarnego, w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, kościelnych i t. p.

Artur Zawisza Czarny urodzony w Sobocie pod Łowiczem w 1809 r. kształcił się na Uniwersytecie Warszawskim i należał do tajnych związków, przygotowujących Noc Listopadową. W powstaniu listopadowym 1831 r. Artur Zawisza Czarny służył w 8 pułku ułanów i walczył pod Grochowem, Nasielskiem, Ostrołęką, Różaną i Białolęką. Za waleczność otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. W roku 1833 Artur Zawisza Czarny staje się bohaterem partyzantki. W potyczce pod Krośniewicami dostaje się do niewoli i wyrokiem sądu wojennego skazany zostaje na śmierć przez powieszenie. W dniu 26 listopada 1833 r. w Warszawie przed egzekucją Artur Zawisza Czarny zwrócił się do zebranych tłumów ze słowami:

„Gdybym sto lat miał żyć, wszystkiebym ofiarował mojej Ojczyźnie.

Słowa te, wyryte na kamieniu pamiątkowym, niech będą drogowskazem dla każdego Polaka.

Wycinek prasowy z pisma „Nowiny. Żołnierska Gazeta Ściennea” z informacją o uroczystości odsłonięcia pomnika Artura Zawiszy Czarnego w Łowiczu.

„Nowiny. Żołnierska Gazeta Ściennea” 1938, nr 81, s. 3.



* Ulotka została przygotowana przy okazji spaceru z przewodnikiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddział w Łowiczu, który odbył się 24 listopada 2013 roku dla uczczenia 180. Rocznicy śmierci Artura Zawiszy Czarnego.

